

Po drugiej w tym sezonie przerwie reprezentacyjnej czas na kolejny maraton meczowy, który, tym razem, rozpocznie się od mocnego uderzenia. W sobotnie popołudnie zespół Giallorossich zmierzy się na wyjeździe z Neapoli. Na Stadio San Paolo dojdzie do pojedynku drużyn aspirujących, po raz kolejny, na głównym antagonistów Juventusowi. W meczu kolejki zmierzą się wreszcie drużyny, które walczyły w zeszłym sezonie do końca o drugie miejsce w tabeli i być może taką walkę stoczą też teraz. To będzie mecz z tych za sześć punktów.

W niedzielne popołudnie zespoły zmierzą się po raz 139 w historii. Lepi w statystyce potyczek są Giallorossi, którzy wygrali 49 razy przy 40 zwycięstwach Azzurricich. 49 razy zespoły dzieliły się punktami. W Neapolu przeważa oczywiście zespół gospodarzy, który wygrał 32 mecze przy 17 zwycięstwach Romy i 22 remisach. Azzurri polepszyli swoje statystyki w szczególności w ostatnich latach. Ostatnim, który wygrał bowiem na San Paolo był jeszcze Luis Enrique, gdy jego Roma wygrała tu w grudniu 2011 roku 3-1, a bramki zapisane zostały na konto De Sanctisa (samobój), Osvaldo i Simplicio. Rok później nie było już tak różowo. Drużyna prowadzona przez Zemana przegrała 1-4. Ogromne kłopoty z wyjazdami pod Wezuwiusz miał też Rudi Garcia, który przegrał tam trzy mecze z rzędu (w Serie A 0-1 i 0-2 oraz 0-3 w Coppa Italia). Wreszcie w grudniu zeszłego roku, po czterech porażkach w oficjalnych meczach, Giallorossim udało się ugrać w Neapolu bezbramkowy remis, choć zespół nastawił się wyłącznie na bronienie dostępu do własnej bramki, nie próbując nawet kontrować. W ten sposób Roma przerwała co prawda serię czterech przegranych, ale przedłużyła serię wyjazdowych meczów bez zdobycia gola do czterech. Giallorossi odbijali sobie niepowodzenia ze stolicy Kampanii przed własną publicznością, w tym w ostatnim pojedynku drużyn, gdy w kwietniu tego roku gol Nainggolana dał zwycięstwo 1-0. Ten wynik przedłużył nadzieję na przeskoczenie Napoli w tabeli. Niestety w ostatnich trzech meczach sezonu Azzurri grali bezbłędnie i to oni awansowali bezpośrednio do Ligi Mistrzów.

Taki cel ma też zespół Sarriego w tym sezonie. Napoli walczy o zajęcie drugiego miejsca w tabeli, dobry występ w Lidze Mistrzów, a ambicją jest oczywiście walka o scudetto z Juventusem, mimo utraty Higuaina, nazwanego przez kibiców, ale też prezydenta De Laurentiisa, największym zdrajcą w historii klubu. Po burzliwej wymianie zdań i opinii w mediach, Argentyńczyk przeszedł do Turynu za 90 mln euro, wpisane w jego klauzuli. Sprzedaż gracza sfinansowała kampanię transferową klubu z Neapolu. Na następcę Higuaina wybrano Milika z Ajaxu. Pomoc wzmocniono Zielińskim, Rogiem i Diawarą, którzy docelowo mogą kosztować prawie 42 mln euro (jeśli klub wykupi młodego Chorwata). Środek obrony wzmocniono Tonellim i Maksimovicem, piłkarzami ogranymi w Serie A. Kadre uzupełniono reprezentantem Włoch, Giaccherinim. Na papierze transfery wyglądały bardzo dobrze, gorzej natomiast wygląda jak na razie korzystanie z wymienionych graczy. Najwięcej do tej pory zagrała dwójka Polaków, z kolei Maksimovic wszedł do składu po kontuzji Albiola. Pozostali albo trafili do głębokiej rezerwy, lub też, jak Tonelli, zmagają się z urazami. Trener Sarri, co pokazał już w poprzednim sezonie, stawia na ograniczoną liczbę graczy i nie lubi robić wielkich rotacji w składzie, zupełnie przeciwnie choćby

do Rafey Beniteza, który potrafił dokonywać 9-10 zmian pomiędzy poszczególnymi meczami.

Jak pokazał tamten i jak pokazuje ten sezon, takie rozwiązanie się opłaca. Napoli realizuje jak na razie obydwa swoje cele, natomiast gorzej jest z ambicjami. Juventus bowiem uciekł po ostatniej serii spotkań na cztery oczka, a ta strata może się powiększyć też teraz, gdyż Bianconeri podejmą w tej serii spotkanie Udinese. Napoli zajmuje po siedmiu seriach spotkań drugą pozycję w tabeli z 14 punktami na koncie, choć w peletonie, który może się zrównać z zespołem Azzurri punktami bądź go wyprzedzić, jest aż siedem zespołów, zaczynając od Romy, a na Interze kończąc. Świetnie wiedzie się drużynie z Kampanii w Lidze Mistrzów. Po wyjazdowym 2-1 z Dynamo Kijów, Azzurri pokonali u siebie 4-2 Benficę i prowadzą pewnie w grupie. W najbliższą środę Napoli podejmie turecki Besiktas i trzecia wygrana może przybliżyć mocno zespół do awansu do 1/8 finału. W Serie A Napoli ma na koncie cztery zwycięstwa, dwa remisy i porażkę. Tą ostatnią podopieczni Sarriego ponieśli w ostatnim meczu przed przerwą na reprezentacje, z Atalantą w Bergamo i jest to jedyna oficjalna przegrana w tym sezonie. Zespół z Neapolu jest bezbłędny przede wszystkim na własnym boisku. Azzurri pokonali tu w tym sezonie, poza wspomnianą Benficą, Milan (4-2), Bolognę (3-1) i Chievo (2-0). Zespół zdobył w czterech meczach 13 bramek i 5 stracił.

Nie są to na pewno dobre informacje dla Giallorossich, którzy w tym sezonie na boisku rywala jeszcze nie wygrali. Zespół Spallettiego zremisował trzy razy i dwukrotnie przegrał, w tym w ostatnich dwóch wypadach do miast przeciwników. Najpierw Giallorossi przegrali z Fiorentiną (0-1), aby następnie polec z Torino (1-3). Wcześniej drużynie nie udało się ograć Cagliari (2-2) i Viktorii Pilzno (1-1). Za jedyny pozytywny wynik wyjazdowy można uznać 1-1 z Porto w eliminacjach Ligi Mistrzów, choć remis na nic się nie zdał, po fatalnym występie w rewanżu. W rewanżu, który naznaczył jak na razie sezon Giallorossich, przepełniony wznosami i upadkami. To pierwsze udało się w ostatnim meczu przed reprezentacyjną przerwą. Roma pokonała 2-1 Inter Mediolan i odrobiła trzy oczka do Neapolu. To miało jednak miejsce na Stadio Olimpico, gdzie, poza wpadką z Porto, Roma tylko wygrywa. Niestety, same zwycięstwa przed własną publicznością nie dadzą wiele. W parze z domowymi wygranymi muszą iść dobre wyniki wyjazdowe.

Z tym Giallorossi nie mieli problemu po przyjeździe Luciano Spallettiego w poprzednim sezonie. Po porażce z Juventusem zespół wygrał siedem i zremisował jeden mecz na terenie rywali. I to właśnie tak znakomita gra na wyjazdach pozwoliła Giallorossim na wyprzedzenie Interu i Fiorentiny oraz zbliżyć się na zaledwie dwa punkty do Napoli. Dziś ta strata wynosi zaledwie jedno oczko i po sobotnim popołudniu do Giallorossi mogą wyprzedzić o dwa punkty rywala. Trzeba tylko przełamać wyjazdowe tabu w tym sezonie oraz przełamać się na San Paolo.

Forma Napoli:

02.10.2016, 7 kolejka Serie A: Atalanta – NAPOLI 1-0

28.09.2016, 2 kolejka Ligi Mistrzów: NAPOLI – Benfica **4-2** (Hamsik, Mertens **x2**,

Milik)

24.09.2016, 6 kolejka Serie A: NAPOLI – Chievo **2-0** (Gabbiadini, Hamsik)

21.09.2016, 5 kolejka Serie A: Genoa – NAPOLI 0-0

17.09.2016, 4 kolejka Serie A: NAPOLI – Bologna **3-1** (Callejon, Milik **x2**)

Forma Romy:

02.10.2016, 7 kolejka Serie A: ROMA – Inter **2-1** (Dzeko, gol samobójczy)

29.09.2016, 2 kolejka Ligi Europy: ROMA – Astra **4-0** (Strootman, Fazio, gol samobójczy, Salah)

25.09.2016, 6 kolejka Serie A: Torino – ROMA 3-1 (Totti)

21.09.2016, 5 kolejka Serie A: ROMA – Crotone **4-0** (El Shaarawy, Salah, Dzeko **x2**)

18.09.2016, 4 kolejka Serie A: Fiorentina – ROMA 1-0

Niestety, tuż przed meczem Luciano Spalletti stracił dwójkę ważnych piłkarzy. Z powodu problemów z przywodzićcielem uda z kadry wypadł Bruno Peres, z kolei lumbago zastopowało Strootmana. Holender przyjechał z problemem pleców ze zgrupowania reprezentacji, dziś próbował trenować z grupą, ale ostatecznie zdecydowano, że nie pojedzie do Neapolu. Kontuzje piłkarzy ograniczają wybory Spallettiego. Trener powinien przesunąć na prawą obronę Florenziego, który zagrał z Interem na pozycji Nainggolana. Na lewej obronie zobaczymy ponownie Juana Jesusa. Na środku defensywy trener nie będzie miał żadnego wyboru. W pomocy, pod nieobecność Strootmana i przy przymusie wystawienia Florenziego na boku obrony, Spalletti będzie musiał postawić na jednoczesny występ Paredesa i De Rossiego. Trudno bowiem liczyć, że z tak trudnym przeciwnikiem Toskańczyk puści do boju czterech typowo ofensywnych piłkarzy.

Przypuszczalny skład Napoli:

Reina

Hysaj Maksimovic Koulibaly Ghoulam

Allan Jorginho Hamsik

Callejon Gabbiadini Mertens

Kontuzjowani: Albiol, Milik

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

Florenzi Manolas Fazio J.Jesus

De Rossi Paredes

Salah Nainggolan Perrotti

Dzeko

Kontuzjowani: Ruediger, Mario Rui, Vermaelen, Strootman, Bruno Peres

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Daniele Orsato**. Ostatnim meczem Romy, który prowadził, było właśnie spotkanie z Napoli, z kwietnia tego roku, wygrane przez Giallorosich po bramce Nainggolana. Ogółem Orsato prowadził 21 mecze z udziałem Romy, z których udało się wygrać 9, tyle samo zakończył się remisami, a 3 Giallorossi przegrali. 12 zwycięstw, 11 remisów i 8 porażek to z kolei bilans Napoli,
- Napoli nie strzeliło gola Romie od 275 minut,
- w ostatnich sześciu meczach między zespołami, nigdy nie padło więcej niż dwa gole, nigdy też nie zdarzył się mecz, w którym bramki zdobyły obydwie drużyny,
- Napoli nie przegrało u siebie w Serie A od maja 2015 roku. Azzurri legitymują się serią 22 domowych meczów bez porażki, w tym 19 zwycięstw i 3 remisy,
- Roma jest zespołem, który otrzymał najmniej żółtych kartek w tym sezonie (9) i ma najmniej graczy z kartkami (5),
- Napoli ma największe średnie posiadanie piki w Serie A (60), z kolei Roma uderza na bramkę najczęściej ze wszystkich (145),
- 5 bramek i 6 asyst to wynik Marka Hamsika w potyczkach z Romą. 7 goli i 2 asysty to z kolei liczby Francesco Tottiego w pojedynkach z Napoli,
- trio Napoli, Mertens, Callejon, Gabbiadini strzeliło w meczach z Romą 6 bramek, trio Romy, Salah, Dzeko, Perotti, jeszcze nie miało okazji trafić do siatki drużyny z Kampanii.

Ostatnie spotkania zespołów:

25.04.2016 ROMA - Napoli 1-0 (Nainggolan)

13.12.2015 Napoli - ROMA 0-0

04.04.2015 ROMA - Napoli 1-0 (Pjanic)

01.11.2014 Napoli - ROMA 2-0 (Higuain, Callejon)

09.03.2014 Napoli - ROMA 1-0 (Callejon)

Autor: abruzzi